

wtorek, 25.03.2025

Uroczystość Zwiastowania Pańskiego

Czy Zwiastowanie Pańskie to święto Maryi? Już sama nazwa tej uroczystości próbuje uporządkować nasze myślenie i wskazać, kto tu jest najważniejszy. Jak zawsze i jak wszędzie – głównym tematem jest Jezus. Na pierwszym planie znajduje się nie to, co „Maryi”, ale to, co „Pańskie”. Zbawiciel stoi w centrum. Maryja jest tylko służebnicą, która otwiera Mu bramę do życia świata.

Nie, Ona nie jest „tylko”. Paweł VI podkreśla, że „uroczystość ta jest świętem równocześnie Chrystusa i Najświętszej Dziewicy”, bo rola Maryi jest nie do przecenienia. Starożytna liturgia Kościoła podkreśla, że istnieją dwa fiat, które tego dnia zmieniły ludzkie dzieje. Pierwsze wypowiada Syn Boży, który mówi: „Oto idę (...) – abym spełniał wolę Twoją” (por. Hbr 10, 7) – to Jego zgoda na Wcielenie. Drugie fiat to zgoda Maryi.

W ten sposób w Zwiastowaniu spotyka się wola Boża i ludzka. W odpowiedzi, której Maryja udziela Bożemu „chcę”, oglądamy prawdziwą wielkość człowieka. Galilejska Dziewica łamie schemat grzechu, wydawałoby się, że już wpisanego w strukturę świata, i mówi: „Pragnę służyć memu Panu”.

XX Nasze „tak” na Boże „czy”.

Jest jeszcze trzecie fiat, o którym opowiada święto Zwiastowania. To jest nie tylko scena z 2. rozdziału Ewangelii wg św. Łukasza – ta historia jest wpisana w życie każdego z nas. Podobnie jak było w życiu Maryi, Bóg pyta nas: „czy pozwolisz Mi stać się człowiekiem?”, a nasze „tak” ma w nas zdefiniować wszystko. Jezus przychodzi, by pytać o naszą zgodę: „Czy pozwolisz, by stało się, to, czego chce Bóg? Czy Mi w tym pomożesz?”.

Od fiat Maryi zaczęła się nowa era, w której Bóg jest wśród nas. Teraz święta historia świata posuwa się do przodu kolejnymi, powtarzanymi za tamtym pierwszym, zwiastowaniami, w których każdy z nas, jak wtedy Maryja, odpowiada Bogu pełnym ufności „tak”.

XX Wolność – klucz do bramy.

Maryja i my jesteśmy „sługami przy bramie”. Bramą zamkniętą lub otwartą dla zbawczego działania Boga jest wolność człowieka.

Dlatego fiat jest najważniejszym z chrześcijańskich słów. Ma w sobie coś z Boskiego fiat, które stwarzało świat: „Niechaj się stanie światłość”.

I stała się...” (Rdz 1, 3), i coś z Bogo-Człowieczego „tak” – zgody z Ogrójcą na wypicie kielicha Męki. Człowiek powtarza to najświętsze słowo i zaczyna mieć udział w tworzeniu historii zbawienia...

Pamiętajmy, że zakończenie Zwiastowania mogło być inne. Bóg mógł usłyszeć ludzkie „nie”. Prawdopodobieństwo, że tak się stanie, było ogromne, bo na wadze leżało tyle samo argumentów „za”, co i „przeciw”. Przeważać miała jedna rzecz: miłość – ale można ją było położyć na każdej z szal: ukochanie siebie albo ukochanie Boga.

Wiemy, dlaczego Maryja wypowiedziała fiat...

XX Wierzyć, pokochać, zaufać.

Zwiastowanie Maryi jest pierwowzorem naszych spotkań z Bogiem. Gdyby przełożyć je na uniwersalny język serca, powiedzielibyśmy krótko, że Bóg przychodzi do człowieka, że mówi: „kocham Cię”, i wyciąga dłoń.

Jak zareagujemy? Najpierw musimy uwierzyć, że Bóg naprawdę nas kocha. Co dalej? Różnie możemy odpowiedzieć. Zawołać: „Wspaniale, że mnie miłujesz. W takim razie pomóż mi”. Albo rzec: „Dziękuję, że mnie kochasz. Skoro mnie kochasz, na pewno masz dla mnie jakiś podarek”. Albo odwrócić się do Boga plecami: „Nie potrzebuję Twojej miłości. Sam sobie radzę”.

Na miłość powinno się odpowiedzieć miłością. Zwiastowanie uczy, że trzeba zawołać jak Ona: „kocham Cię”. I przyjąć wyciągniętą dłoń Boga.

Wtedy miłość stanie się też zaufaniem i w naszych sercach zamieszkają trzy największe cnoty: wiara, nadzieja i miłość. Staniemy się jak Maryja narzędziem w Bożych planach.

Źródło:

<https://www.niedziela.pl/artukul/147492/nd/Czego-uczy-nas->

[Zwiastowanie?utm_source=niezbednikKatolika&utm_medium=PanelPamietajDesktop&utm_campaign=PanelPamietajDesktop](https://www.niedziela.pl/artukul/147492/nd/Czego-uczy-nas-Zwiastowanie?utm_source=niezbednikKatolika&utm_medium=PanelPamietajDesktop&utm_campaign=PanelPamietajDesktop)

<http://www.jadwigakozanow.pl/zwiastowanie-panskie-uroczystosc/>